

Karykatury Mahometa znów na okładce „Charlie Hebdo”

3 września 2020

Satyryczny magazyn francuski „Charlie Hebdo” w najnowszym numerze przedrukowuje karykatury Mahometa, które publikował przed zamachem terrorystycznym w 2015 roku.

Okazją do ponownej publikacji jest rozpoczynający się wczoraj proces 14 osób oskarżonych o wspomaganie terrorystów, którzy w styczniu 2015 roku zabili w sumie 17 osób. W redakcji tygodnika zginęło wówczas 11 osób, w tym czołowi francuscy rysownicy; dzień później zastrzelona została francuska policjantka, a potem cztery osoby w koszernych delikatesach w Paryżu. Trzech bezpośrednich sprawców zamachów zostało potem zabitych w starciach z policją.

Na rozpoczynającym się procesie obecnych będzie 11 oskarżonych; trzech sądzonych jest in absentia, gdyż przypuszczalnie zginęli w Syrii. Oskarżeni przyznają się, że pomagali w przeprowadzeniu przestępstwa, ale nie mieli świadomości, że będą to zamachy terrorystyczne.

„Charlie Hebdo” dwukrotnie publikował karykatury Mahometa. Po raz pierwszy w 2006 roku przedrukował 12 karykatur z duńskiego dziennika „Jyllands-Posten” wraz z okładką, na której płaczący Mahomet mówi „Ciężko jest być kochanym przez idiotów”. W 2011 w budynek redakcji rzucona została bomba, ale nie odstraszyło to dziennikarzy. W 2012 tygodnik opublikował kilkanaście własnych karykatur Mahometa, w tym przedstawionego bez ubrania.

Po zamachu w styczniu 2015 roku redakcja oświadczyła, że się nie ugnie przed terrorystami. Masowe poparcie polityków i opinii publicznej, oraz hasło „Jestem Charlie” („Je suis Charlie”) nie przetrwały długo.

Teraz media europejskie informują o ponownej publikacji karykatur, ale nie odważają się pokazać okładki, co jest normalne w takich sytuacjach. Na przykład brytyjski „Guardian” zamiast okładki z francuskiego tygodnika pokazał uliczne zdjęcie sprzed pięciu lat z napisem „Jestem Charlie”.

Szef Francuskiej Rady Kultu Muzułmańskiego (CFCM) Mohammed Moussaoui opowiedział się za wolnością słowa i ignorowaniem karykatur. „Nic nie może usprawiedliwić przemocy. To terroryzm, który zaatakował w imię naszej religii, jest naszym wrogiem. Nic nie może usprawiedliwić przemocy. To karykatury, nauczyliśmy się je ignorować i wzywamy do zachowania takiej postawy w każdych okolicznościach. Wszystkim gwarantuje się wolność do (tworzenia) karykatur, wolność ich uwielbiania lub nielubienia”.

Zdecydowanie za wolnością słowa opowiedział się prezydent Macron, chociaż dodał, że „istnieje obowiązek powstrzymania się od mowy nienawiści”. „Od początku III Republiki panowała we Francji wolność słowa i wyrażania myśli, która jest związana z wolnością sumienia”, powiedział prezydent. „Jestem tu, aby chronić wszystkie te wolności. Nie mogę oceniać wyborów dziennikarzy, we Francji jest prawo do krytykowania władców czy prezydenta. Prezydent Republiki Francji nigdy nie może oceniać redakcji dziennikarza lub zespołu redakcyjnego, ponieważ istnieje wolność prasy, którą trzeba szanować”.

Autorstwo: (g)

Źródło: Euroislam.pl